

**LAUDACJA**  
**NA CZEŚĆ PANA DOKTORA DMITRIJA LEVITINA,**  
**PIERWSZEGO LAUREATA**  
**HONOROWEGO STYPENDIUM IM. LESZKA KOŁAKOWSKIEGO**

W oparciu o Regulamin przyznawania Honorowego Stypendium im. Leszka Kołakowskiego z 10 czerwca 2015 r., Fundacja na rzecz Nauki Polskiej zaprosiła do Kapituły *wybitnych uczonych, którzy są międzynarodowymi autorytetami w zakresie historii idei oraz historii filozofii średniowiecznej i nowożytnej do 1939 r.* Nie wiem, czy mówiący te słowa zasługuje na miano „międzynarodowego autorytetu w zakresie i historii idei, i historii filozofii do 1939 r.”, skoro spójnik określa koniunkcję, niemniej to jemu, autorowi wielu opracowań z zakresu historii myśli politycznej, także angielskiej i szkockiej, dane jest prezentować zwycięzcę konkursu, którego celem było wyróżnienie młodego uczonego *mającego wybitny dorobek naukowy w zakresie historii idei oraz historii filozofii średniowiecznej i nowożytnej do 1939 r.* Wie on jednak, że młodość – eksponowana w Regulaminie konkursu – jest niewątpliwym przywilejem; że z przywileju tego korzystamy różnie, że nie każdemu – także jemu – dane było lub jest urodzić się w czasach, w których młodość może spędzić na czytaniu tego, co czytać chciał, choć myśleć zapewne może lub zapewne mógł; niektórym, jak jemu, dane było przeżyć i taką sytuację, gdy służby graniczne tzw. państwa demokracji ludowej przed 35 laty nie tylko odbierały egzemplarz znanego niemieckiego tygodnika zawierający wywiad z Leszkiem Kołakowskim, Patronem konkursu, ale i zakazywały ponownego wjazdu w jego granice. Radować się przeto należy, i z pewnością Kołakowski radował się z tego powodu w ostatnich latach swego życia, że dzisiaj ten, kto chce czytać Jego prace, kto chce poznawać dziedzictwo europejskiej myśli, może to czynić, nie obawiając się podobnych przykrości. Może to czynić nawet, gdy pochodzi ze stron, w których ongiś przykrości te czyniono, usprawiedliwiając je znakomitą perspektywą wykreowaną przez pewną ideologię, którą wskazywały i którą realizować miały elity epistemicznie zdolne uchwycić ją i prowadzić ku niej także tego, kto przykrości doświadczał, bo perspektywy tej nie podzielał.

Radować się jednak należy z innego jeszcze powodu, bliskiego komuś, kto – jak mówiący te słowa – pochodzi właśnie z tej części świata, w którym podobne przykrości były częste niewiele ponad ćwierć wieku temu. Przecież radość musi mu sprawiać, że pośród kandydatów, którzy nie zgłaszali się sami do konkursu, lecz których wskazywali i wspierali uznani i znani członkom Kapituły uczeni, znaleźli się przedstawiciele krajów położonych w „tej” części świata; że członkowie Kapituły, tak znani historycy idei i historycy filozofii zarazem, jak **prof. Rémi Brague** z Ludwig-Maximilians-Universität w Monachium i

L'Université Paris I Panthéon-Sorbonne w Paryżu, **prof. Wolf Lepenies** z Freie Universität w Berlinie, **prof. Mark Lilla** z Columbia University w Nowym Jorku, **Sir Noël Malcolm** z All Souls College w Oksfordzie i **prof. Steven Nadler** z University of Wisconsin-Madison w USA, reprezentujący „tamtą” część, oraz dwaj Polacy, obaj z Krakowa, będący z „tej” części: **prof. Karol Tarnowski** z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie i mówiący te słowa z Uniwersytetu Jagiellońskiego, mogli oceniać jedenastu kandydatów, zarówno „stamtąd”: z Niemiec, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych Ameryki, jak i „stąd”: i z Polski, i – o ile brzmienie nazwisk nie myli – z innych państw położonych w tej części świata. Mogli oni rozpatrywać też kandydaturę kogoś, kto – jak wyłoniony przez nich pierwszy laureat Honorowego Stypendium im. Leszka Kołakowskiego, Pan dr Dmitri Levitin – korzystają z dwóch języków traktowanych jako Jego „ojczyste”: z angielskiego i rosyjskiego, ongiś traktowanych jako języki dwóch wrogich sobie bloków. W przekonaniu członków Kapituły niemal każdy z kandydatów, ocenianych nie tyle za projekt badawczy, ile za już osiągnięte dokonania, jest uczonym nie poddającym się miałkości powszechności, mierzącym się z fundamentalnymi zagadnieniami kultury zachodniej uchwytywanymi przez nich jako filozofów znakomicie korzystających z przywileju młodości.

Pan dr Dmitri Levitin został pierwszym laureatem konkursu, gdyż otrzymał największą liczbę głosów członków Kapituły. Urodzony w 1986 roku w Moskwie, absolwent Uniwersytetu w Cambridge, na którym uzyskał najpierw tytuł zawodowy magistra filozofii, a następnie – w 2011 r., w wieku zaledwie 25 lat! – stopień naukowy doktora historii na podstawie rozprawy poświęconej historii filozofii w Anglii w okresie od 1650 do 1700 roku, spełnił On zapewne marzenia wielu młodych uczonych nie tylko z naszej części Europy, skoro w latach 2010-2015 pracował na Uniwersytecie w Cambridge, a od 2015 roku pracuje jako post-doc na Uniwersytecie Oksfordzkim w prestiżowym All Souls College, z którym związany był wszak przez wiele lat po opuszczeniu Polski Leszek Kołakowski. Pan dr Levitin, laureat kilku prestiżowych nagród i wyróżnień, jak stypendium Rektora Uniwersytetu w Edynburgu i stypendium Biblioteki Szekspirowskiej Folgera w Waszyngtonie, stawał do konkursu nie tylko jako współredaktor pracy zbiorowej *Faith and History: Confessionalisation and Erudition in Early Modern Europe* (Oxford University Press, 2016) i autor tekstu o Locke’u ogłoszonej w pracy zbiorowej poświęconej recepcji myśli św. Augustyna, ale także jako autor artykułów publikowanych w prestiżowych czasopismach, m.in. w „History of European Ideas”, „Early Science and Medicine”, „Annals of Science” oraz „Historical Journal”. Jego prace traktowały o różnych zagadnieniach: o ograniczeniach odniesień historycznych, o eksperymentach, o retoryce doświadczenia, o nowych ujęciach

prezentowanych w latach 30. XVII w. przez członków Towarzystwa Aptekarzy, o historii świętej i historii religii, o angielskiej, wolnej od dogmatów religijnych, mechanistycznej w wydźwięku fizyko-teologii w wydaniu krytycznego wobec arystotelizmu Samuela Parkera, o Robercie Boyle'u jako „historyku filozofii” i uczonym reflektującym nad teorią korpuskularną, o oświeconej historii świętej Johna Spencera, a nawet o wieczystości świata i Edmundzie Halley'u.

Co jednak najważniejsze, Laureat jest autorem obszernej, liczącej ponad 500 stronic, monografii zatytułowanej *Ancient Wisdom in the Age of the New Science: Histories of Philosophy in England, c. 1640–1700*. Monografia ta, wydana w 2015 roku w prestiżowej serii *Ideas in Context* przez Cambridge University Press, nie tylko zawiera rzetelne uwagi dotyczące obecności starożytnych mądrości: „wschodu”, Egiptu i Izraela, oraz historii filozofii naturalnej i refleksji wczesnochrześcijańskiej w pracach myślicieli angielskich XVII i wcześniejszych stuleci, ale wprowadza również do gruntownego namysłu nad wzajemnymi koincydencjami ich treści i nad treści tych aktualnością w późniejszej refleksji filozoficznej.

Jeśli dodam, że Pan dr Levitin zorganizował kilka seminariów naukowych oraz wziął czynny udział w bardzo wielu seminariach i konferencjach odbywanych w różnych miejscach kuli ziemskiej, a nawet że mając zaledwie 27 lat wygłosił wykład inauguracyjny w Centrum Studiów nad Religią na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley, to obraz Jego dokonań stanie się pełniejszy. Gdy zaś uwzględnimy Jego liczne aktywności naukowe, dydaktyczne i organizacyjne podejmowane tak na uczelniach zatrudniających Go, jak i poza nimi, stwierdzimy, że – mając na uwadze główny cel Organizatorów konkursu, którym jest nagradzanie uczonych „mających wybitny dorobek naukowy w zakresie historii idei oraz historii filozofii średniowiecznej i nowożytnej do 1939 roku” – Jego kandydatura była niezwykle mocna. Działania dydaktyczne i organizacyjne były przecież następstwem utrwalającej się, znaczącej Jego pozycji w środowisku niezwykle wymagającym, w którym śledzi się postępy czynione także przez tych, którzy ciesząc się przywilejem młodości, poświęcają swój czas przemijania na rzetelną refleksję filozoficzną o podstawach przemian, jakie dokonały się między „dawnymi i nowymi czasy”.

W chwili dokonywania oceny przez członków Kapituły dorobek Pana dr. Levitina można było uznawać nie tylko za liczny, spoglądając z „perspektywy ilościowej”, ale i za wybitny, zwłaszcza uwzględniając Jego wiek. Zapowiedzi o woli publikacji dwóch kolejnych monografii opinię tę wzmocniały tym bardziej, że dotyczyły z jednej strony pracy *An Age of Erudition (c. 1580-1750)*, zawierającej analizę procesu instytucjonalizacji zmiany religijnej i intelektualnej umacniającej późny krytycyzm filologiczny na angielskich uniwersytetach,

zwłaszcza na ich wydziałach teologicznych, z drugiej natomiast strony pracy *The Kingdom of Darkness*, w której Autor zestawia próby porzucenia „klasycznej metafizyki” podjęte przez Izaaka Newtona i Pierre’a Bayle’a. Obie zapowiadane prace nie tylko odnoszą się przecież do okresu wskazywanego w Regulaminie konkursu, ale także dopełniają analizę okresu niezwykle ważnego dla dziejów intelektualnych i Anglii, i innych krajów przechodzących podobne przemiany, doświadczających napięć między wcześniejszym zainteresowaniem treściami wiary, Objawieniem, a nawet kultem, oraz późniejszym zainteresowaniem treściami wiedzy czy – jak niekiedy się mawia – „erudycji”.

Obie zapowiadane prace, podobnie jak monografia znana członkom Kapituły, zbliżają też Pana dr. Levitina do kluczowego dzisiaj problemu relacji przeświadczeń religijnych do nauki. Rzekłem: „kluczowego dzisiaj”, bo przecież – bez względu na to, czy wciąż trwamy w przekonaniu o dominacji „pozytywistycznego modelu nauki”, czy wątpimy już w jego ekskluzywne aspiracje, w szczególności dostrzegając ograniczoność klasyfikacji ustalonych w XIX w. przez Auguste’a Comte’a – wciąż zastanawiamy się nad ewentualnym wpływem reguł i przekonań, których niepodobna ustalić przy użyciu metod dopuszczalnych zgodnie z tym „modelem nauki”, na poszukiwania podejmowane przez uczonych i ustalenia przez nich dokonywane. Nie jest to wyłącznie problem ewentualnej ich przynależności i „zachodzenia na siebie” dwóch „wspólnot”, z których jedna ma walor polityczny, a druga eklezjalny, nie jest to również wyłącznie problem tolerowania opinii innych, jest to bowiem problem uwarunkowań aktywności poznawczej każdego człowieka, zwłaszcza o ile skłonny jest podejmować refleksję nad treściami kierującymi jego wyborami, nie tyle tymi, które poprzedzają czyn moralnie istotny, ile tymi, które wiodą go do podejmowania, kontynuowania i wieńczenia badań. Rozeznanie przez Pana dr. Levitina głównych debat toczonych w tym zakresie w Anglii już w okresie od XV do XVIII wieku, dotknięcie przez Jego młody umysł kluczowych sporów toczonych tam pomiędzy renesansem i oświeceniem, znakomicie wróży. Mam wielką nadzieję, że umysł ten podąży ku pogłębieniu badań potrzebnych również w dojrzałej refleksji o filozofii nauki, jakże potrzebnej nie tylko uprawiającym tzw. nauki ścisłe, ale także – a może przede wszystkim – uprawiającym tzw. nauki humanistyczne i społeczne, pretendującym do „naukowości”, próbującym doścignąć kolegów badających nie dokonania człowieka, ale jego ciało lub zgoła fenomeny pozaludzkie, od człowieka niezależne lub zależne w niewielkim tylko stopniu.

Dla kogoś takiego jak mówiący te słowa, także ongiś usiłujący rozeznąć treść sporów toczonych w Anglii przed wiekiem siedemnastym, sporów zapowiadających nowe ujęcia, wręcz nowożytną refleksję polityczną z całą jej różnorodnością i z jej uproszczeniami,

dociekania Pana dr. Levitina mają znaczenie wielkie. Jeszcze większe znaczenie wydają się mieć one jednak dla każdego, kto szuka filozoficznego ugruntowania nowożytności, a w niej ugruntowania wiedzy o walorze naukowym. Niepodobna się więc dziwić, że młody, honorowany dzisiaj uczony został włączony do dwóch sieci badaczy: jednej grupującej tych, którzy reflektują nad „narracjami sekularyzacyjnymi”, drugiej złożonej z tych, którzy badają refleksję uczonych z Cambridge wiele wieków po obumarciu ciała Platona kontynuujących jego myśl. Dzięki współpracy w ramach obu sieci może On pogłębiać namysł nad „nową filozofią” kształtowaną przez dobą oświecenia w oparciu o nowo odczytane, po części reinterpretowane idee formułowane w dobie przedchrześcijańskiego antyku. Niepodobna się również dziwić, że bywał On na konferencjach i seminariach nie tylko w Cambridge i Oksfordzie, ale także w Paryżu i Berlinie, w Londynie i Bangor, w Utrechcie i Prato, w Edynburgu, na zamku Durham nawet. Można się natomiast dziwić, że nie bywał dotąd w naszej części Europy. Czas zmienić ten stan, dopełnić listę wizyt Levitina nie tylko pobytom w Warszawie, w związku z tak miłą zapewne nie tylko dla Niego uroczystością, ale także pobytom i wystąpieniami w innych polskich ośrodkach akademickich. Czas i okazja to uczynić, skoro we wspomnianym na wstępie laudacji Regulaminie konkursu przyjętym przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej, na cześć której należałoby wygłosić odrębną laudację, wyrażono oczekiwanie, że beneficjent Honorowego Stypendium im. Leszka Kołakowskiego *przyjedzie na dowolny okres do Polski w celu nawiązania kontaktów z polskim środowiskiem naukowym*. Liczę na to, że w aurze zwycięzcy ważnego konkursu Pan dr Levitin pojawi się również w Krakowie, ośrodku akademickim – mimo wszelkich kłamliwych lub zbyt ogólnych opinii – blisko współpracującym z uczelniami warszawskimi, szczególnie z największym obecnie w Polsce Uniwersytetem Warszawskim, z którym przez wiele lat związany był Patron konkursu.

Na koniec uwaga ogólna: Pan dr Levitin urodził się w Rosji, ma rodziców lub rodzica z tamtego kraju, traktuje język rosyjski jako „ojczysty”. Nie sam, bo – jako urodzony w dobie *glosnosti i pierestrojki*, dobie Gorbaczowa tedy – jest zbyt młody, ale dzięki rodzicom lub jednemu z nich, a być może również dzięki innym członkom rodziny i innym osobom, słuchał o tradycji marksistowskiej. A my znajdujemy się wszak w znakomitej uczelni, którą przed dwustu laty erygował rosyjski władca, będący zarazem władcą Królestwa Polskiego. Bierzemy udział w uroczystości, która honoruje nie tylko Pana dr. Levitina, ale także badacza związanego z Uniwersytetem Warszawskim, Pana Profesora Leszka Kołakowskiego, który wiele lat życia poświęcił namysłowi nad marksizmem, nie tylko nad jego głównymi nurtami, ale także nad aplikacjami, a zwłaszcza nad jego istotą i nadziejami, które przepowiadał,

uwodząc tak wielu. Ta osobliwa koincydencja, okoliczności ustanowienia Uniwersytetu Warszawskiego i badania prowadzone przez Kołakowskiego, kierujące uwagę ku marksizmowi, a przez to ku terenom położonym na wschód od Polski, z pewnością nie miała wpływu na przyznanie nagrody Panu dr. Levitinowi, choć jest znacząca. Nie przesądziła również o tym mnogość dokonań, lecz raczej ważkość dociekań prowadzonych przez Człowieka, który mając niespełna 30 lat jest już rozpoznawalny dla wielu czytelników literatury anglojęzycznej jako historyk filozofii wczesnej nowożytności; okresu, w którym podejmowano poszukiwania do dzisiaj nie zakończone, a być może niekonkluzywne.

Należy mieć nadzieję, że dzięki Honorowemu Stypendium im. Leszka Kołakowskiego Pan dr Levitin przyczyni się do odsłonięcia nie tylko źródeł, ale także złożoności tych zagadnień, złożoności nauki uprawianej zawsze w kontekście nie tylko historycznym, ale także kulturowym, a nawet partykularnym, w którym osadzony jest ten oto, konkretny uczyony. Jeśli, korzystając ze wsparcia finansowego udzielonego przez polską instytucję, nie tylko pozna nasz kraj i nasze ośrodki akademickie, ale także zdoła przygotować kolejne prace, uwzględniające coraz szerszy materiał i coraz głębiej wnikające w zagadnienia interesujące i Kołakowskiego, i nas, to zadanie postawione przez organizatorów konkursu spełni znakomicie. Życzę Mu tego z całego serca, zapowiadając, że – zapewne podobnie jak inni członkowie Kapituły Stypendium – z nadzieją, zainteresowaniem i życzliwością śledził będę Jego dalsze, z pewnością liczne dokonania naukowe.